

- Pomóżcie stworzyć świece dla ukraińskich żołnierzy - apeluje Beata Beling. Posłużą do suszenia prania, gotowania, dadzą światło i ciepło w okopach. >> 7

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 9 (494) 10 marca 2023

www.LZG24.pl



Jako pierwszy w historii trofeum odebrał Cristiano Ronaldo, w 2009 roku. Marcin Oleksy to pierwszy Polak, ale i pierwszy przedstawiciel ampu futbolu, który sięgnął po nagrodę Ferenc Puskasa za najpiękniejsze trafienie w minionym roku. Bramkę zdobył dla Warty Poznań w meczu ze Stalą Rzeszów, a wywodzi się... z naszego regionu. >> 10

DZIEŃ KOBIET

CZEKOLADKA ZAMIAST KWIATKA

Jedne z naręczem kwiatów i po pierwszych życzeniach, inne zupełnie przypadkiem. Na deptaku w okolicach Lubuskiego Teatru zgromadziły się panie z Zielonej Góry. Ściągnął je aromat łakoci, którymi w środę, 8 marca, częstował prezydent Janusz Kubicki i radni klubu Zielona Razem.

- Musiałam się zatrzymać, kiedy zobaczyłam te ciasteczka - uśmiechała się pani Maria pomiędzy jednym a drugim kęsem. O poczęstunku wiedziała z „Łącznika Zielonogórskiego” i postanowiła wybrać się na deptak ze znajomą, panią Jadwigą.

Mistrz cukiernictwa z zielonogórskiej Palmiarni stanął na wysokości zadania. Na srebrnych patkach piętrzyły się czekoladowe muffinki, kremowe ciastka z kwiatami bratków, liliowe kule...

- Spotykaliśmy się z przemiłymi reakcjami - komentował radny Grzegorz Hryniewicz. - Choć zdaję sobie sprawę, że paniom powinniśmy dziękować nie tylko od święta, to każde spotkanie w tak miłych okolicznościach niewątpliwie cieszy.

- Zdarzały się nawet łzy wzruszenia - opowiadał o spotkaniu z panią Hanną z Ukrainy radny Andrzej Brachmański. Na brak powodzenia nie mógł narzekać prezydent Janusz Kubicki, do którego ustawiła się kolejka pań. Trzeba oddać, że serwował słodkości niczym zawodowy kelner. W tymczasowej kawiarence pojawiły się również pracownice okolicznych salonów fryzjerskich i przychodni.

Akcja „Czekoladka zamiast kwiatka” na dobre już zadamowała się w zielonogórskim kalendarzu i z roku na rok cieszy się coraz większym powodzeniem. Nic dziwnego, w tak kapryśną pogodę każda dama potrzebuje odrobiny słodczy.

(ah)



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

SZKOŁY

„Dwójka” rządziła w ratuszu

Dzieci z II d ze Szkoły Podstawowej nr 2 nie tylko wzięły prezydenta w krzyżowy ogień pytań, ale zasiadły w fotelu szefa miasta w jego „tajnym gabinecie”. - A mogę usiąść na fotelu dwa razy? - wypalił Maksymilian. - Proszę bardzo, przyda mi się pomoc - bez wahania odpowiedział prezydent.

Prezydent przekonał się, że najmłodszy zielonogórzanie są jeszcze bardziej wymagający niż starsi. Nie było taryfy ulgowej. Najbardziej dociekl-



Uczniowie II d już wiedzą, czym zajmuje się prezydent miasta

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

wi byli Ksawery, Kacper, Fabian, Pola, Wojtek i Michał. - Może ktoś z was zostanie kiedyś prezydentem? - zapytał Janusz Kubicki.

- Ale ja nie chcę! - kategorycznie stwierdził chłopiec i sala sesyjna wypełniła się gromkim śmiechem.

- A jak pan został prezydentem? - padło ze strony dzieci.

- Zostałem wybrany przez mieszkańców, wy też wybieracie przewodniczącego klasy - odpowiedział wódarz miasta.

- Ja pana nie wybierałem - zauważył rezolutnie chłopiec.

- Bo głosować może tylko osoba pełnoletnia, musi mieć skończone 18 lat - uściślił J. Kubicki.

Uczniowie chcieli wiedzieć, kogo gościł prezydent Zielonej Góry. Usłyszeli, że nawet prezydentów Polski, bo Janusza Kubickiego odwiedzili Lech Wałęsa, Lech Kaczyński i Bronisław Komorowski. Nie zadowolili to uczniów, spytali, czy Joe Biden i Wołodymyr Zełeński też byli w Winnym Grodzie. I chyba byli nieco rozczarowani, kiedy usłyszeli, że głowy innych państw przyjeżdżają głównie do Warszawy.

- W klasach I-III poznajemy różne zawody, wyzyta w ratuszu wpisuje się w tę tematykę - mówiła nauczycielka Ewa Szymanowska. - Okazała się wyjątkowo udana. (rk)

NABÓR

Maluchy do żłobka

Trwa nabór do publicznych żłobków na rok szkolny 2023/2024. Na złożenie wniosku o przyjęcie dziecka rodzice mają czas do końca marca.

Nabór ruszył w ubiegłym tygodniu. Na złożenie wniosku rodzice mają czas do 31 marca. Mogą w nim wskazać trzy żłobki miejskie, w kolejności od najbardziej do najmniej preferowanego: nr 1 przy ul. Wandy i jego filię przy al. Wojska Polskiego, nr 4 przy ul. Wiśniowej oraz nr 7 przy

ul. Braniborskiej. Rekrutacja prowadzona jest przy wsparciu systemu elektronicznego. Informacje oraz wzory formularzy dostępne są w serwisie Nabór 2023 na stronie: <https://nabor.pcss.pl/zielonogora/zlobek>. Wzory dokumentów dostępne są też w żłobkach oraz na stronie miasta (www.zielona-gora.pl). Tu rodzice znajdują informacje na temat postępowania rekrutacyjnego oraz o obowiązujących w nim kryteriach i punktach. Wyniki naboru ogłoszone zostaną 12 kwietnia, ale przyjęcie malucha należy potwierdzić! Będzie na to czas do 28 kwietnia. (el)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



JUBILEUSZ

800-lecie na sześć głosów

To coś więcej niż zespół - mówi Natasza Smirnowa, która prowadzi wokalistów ze Studia Atut. - Jest chemia i widać ją na scenie. Słysząc ją również na płycie „Przez zielone miasto”. To ukłon w stronę Zielonej Góry i jej okrągłego jubileuszu.

Jest ich sześcioro i trzymają się razem. Nie tylko w soboty podczas trzyipółgodzinnych prób w Zielonogórskim Ośrodku Kultury, ale również popołudniami, po szkole. Mają naście lat, kończą szkoły średnie. Stoją przed wyborem studiów, być może wkrótce rozjadą się po świecie. Na razie śpiewają ile sił w płucach. Prowadzi ich Natasza Smirnowa, pianistka, kompozytorka, aranżerka, dyrygentka, pedagog i... pomysłodawczyni płyty „Przez zielone miasto”, która ukazała się z okazji 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich.

Śpiew z gwiazdami

- Pomysł chodził za mną od 20 lat - wspomina N. Smirnowa. - Dostałam kiedyś archiwalne nagrania z radia starych koncertów winobranio- wych. To był świetny materiał!

Dawne utwory zostały odmłodzone, zyskały nowe aranżacje za sprawą Smirnowej i Kacpra Wojtkowika. Na płycie „Przez zielone miasto” jest 10 utworów - osiem z dawnych lat i dwa nowe. - Na tę jubileuszową płytę zaprosiliśmy ludzi związanych z Winobraniami i miastem - tłumaczy kompozytorka. Możemy usłyszeć Agatę Miedzinską, dyrektorkę ZOK, Marcina Wiśniewskiego, który rokrocznie wciela się w postać Bachusa, rozśpiewanego radnego Grzegorza Hryniewicza czy Krzysztofa Machalicę z muzycznie i aktorsko uzdolnionego klanu.



FOT. ARCHIWUM STUDIA ATUT

dwa dni. Na co dzień ekipa Studia Atut idzie w stronę funku, jazzu, soulu. - Lubimy Badacha, Szczesniaka, ostatnio sięgnęliśmy po repertuar Kasi Dereń - mówią. Na warsztat biorą też piosenki patriotyczne, bo tego wymagają konkursy, w których startują. Byli m.in. w Krakowie, Warszawie, Gdyni. Zawsze wracają z nagrodą. - Duże miasta to zawsze większa konkurencja - twierdzi N. Smirnowa. Największe wyzwanie? - Dykcja i trema - odpowiadają zgodnie wokaliści.

Może kolejna płyta?

Płyta „Przez zielone miasto” ukazała się w nakładzie 2 tys. egzemplarzy. Nie można jej kupić, była rozdawana wśród mieszkańców. - Lwia część trafiła do informacji turystycznej w ratuszu, płytę otrzymali również goście patriotycznego koncertu w Planetarium Wenus, na którym można było usłyszeć kompozycje z krążka - wyjaśnia Sebastian Tomczyk, prezes fundacji Tonika, z którą związane jest Studio Atut.

Przed nami kolejne jubileuszowe rozdanie. Na organizację przedsięwzięć, które w związku z 800-leciem powstania Zielonej Góry i 700-leciem uzyskania praw miejskich będą realizować organizacje pozarządowe, jest przeznaczony milion złotych. Kto wie, może młodzi wokaliści zaskoczą nas kolejnym krążkiem przed wypłynięciem na szerokie wody.

(ah)

- Była trema - mówią zgodnie wokaliści ze Studia Atut o emocjach towarzyszących wydaniu pierwszej płyty. Zadeedykowali ją swojemu miastu - Zielonej Górze.

Naprzeciw tremie

Dominik Koziński, Oliwia Włodarska, Nadia Krzyśko, Jakub Jarosik, Julia Nagórska i Zuzanna Idzi-

kowska do wydania płyty przygotowywali się kilka miesięcy. Same nagrania w studiu na Uniwersytecie Zielonogórskim trwały

DZIEŃ SOŁTYSA

Trzeba pamiętać, że w tej pracy jest się dla ludzi

11 marca jest wyjątkowym dniem dla wszystkich sołtysów. To właśnie wtedy obchodzą swoje święto. W Zielonej Górze to uroczystość szczególna, bo możemy pochwalić się największą liczbą sołectw wśród polskich miast - mamy ich 17!

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce jest obecnie 40.825 sołectw. W zdecydowanej większości są one związane z gminami wiejskimi. Nie jest to jednak regułą. Choć Zielona Góra przoduje w kategorii miast z sołectwami, warto wiedzieć, że np. w miejscowości Orzesze jest ich osiem, w Krasnymstawie siedem, a w Jastrzębiu-Zdroju sześć. Przez wiele lat, po wchłonięciu wsi przez miasto, w Suwałkach też funkcjonowały trzy sołectwa - w zeszłym roku podjęto jednak decyzję o ich likwidacji.

Jeśli mamy sołectwo, to musi ono mieć również swojego sołtysa. Co właściwie ciągnie ludzi do tego zajęcia?

Sila młodości

- Chciałem działać dla mojej lokalnej społeczności, zmieniać otaczającą rzeczy-



Michał Kata to najmłodszy sołtys w Zielonej Górze. Przyznaje, że od dziecka chciał działać społecznie i zmieniać świat.

wistość - podkreśla 35-letni Michał Kata z Jeleniowa, najmłodszy sołtys w Zielonej Górze. - Początki nie były łatwe. Wprowadziłem się do naszego sołectwa w 2016 roku. Nikt mnie tu nie znał. Ale już wtedy wiedziałem, że za-

leży mi, aby nasza część miasta pozytywnie się zmieniała. Dlatego wspólnie z sąsiadami założyliśmy Stowarzyszenie Dla Rozwoju Jeleniowa „Jelonki”. A gdy przyszły wybory na sołtysa, obszedłem wszystkie domy w miejsco-

wości, tak aby porozmawiać z mieszkańcami. Myślę, że to pomogło, bo później dostałem sto procent poparcia przy 80-procentowej frekwencji!

Sołtys Kata przyznaje, że już od dziecka starał się działać społecznie. - Reprezentowałem kolegów w studenckim senacie, współpracowników w zakładzie pracy. Chcę zmieniać świat na lepszy - podkreśla. - Jako sołtysowi zależy mi, aby regularnie coś się u nas działo. Zaczęliśmy od organizacji biegu charytatywnego w 2018 roku, a teraz co roku odbywa się u nas szereg imprez okolicznościowych, np. andrzejki i Dzień Seniora.

Nasz rozmówca dodaje, że ważne są też inwestycje. - Udało nam się wybudować piękne centrum kultury, później także m.in. boisko, plac zabaw, siłownię i strefę grill-

la. Marzy mi się, aby kiedyś pociągnąć ścieżkę rowerową z Jeleniowa do Ochli. Wierzę, że to się uda - zaznacza sołtys.

Kobięcym okiem

Wśród 17 zielonogórskich sołtysów jest aż osiem kobiet. Agnieszka Głuska gospodarzy w Ługowie. - Myślę, że w tej pracy trzeba umieć rozmawiać z ludźmi, szukać kompromisów, być otwartym na problemy innych. W takich sytuacjach często przydaje się spojrzeć na daną sprawę kobiecym okiem - uważa A. Głuska.

Jej zdaniem najtrudniejszą sprawą jest rozmowa z mieszkańcami o finansach. - Fundusze, które dostają sołectwa od miasta są ograniczone i czasem trzeba ludziom wyjaśnić, że na wszystko od razu nie wystarczy. Nie jest to łatwe. Ale też nie ukrywam,

że bycie sołtysiem daje satysfakcję z pracy na rzecz społeczności - mówi.

Wartość doświadczenia

Zielonogórskim sołtysiem z najdłuższym stażem jest Jan Smoter z Zawady. - Zgodziłem się być sołtysiem tak dawno temu, że sam już nawet nie pamiętam, kiedy dokładnie to było i dlaczego - śmieje się pan Jan. - Ważne, aby pamiętać, że w tej pracy jest się dla ludzi. To trzeba po prostu lubić, jednego dnia ktoś będzie cię chwalił, a drugiego ganił. Bez tego pierwiastka społecznika ciężko jest być sołtysiem. Z mojego doświadczenia wynika, że sołectwa są w mieście potrzebne, dają lokalnej społeczności poczucie bezpieczeństwa i pewnej wspólnoty. Ludzie wiedzą, że jest ktoś, kto będzie o nich walczył. (md)

KONSULTACJE

Którędy pojedzie elektryczny busik?

Przypominamy - do 19 marca trwają konsultacje społeczne poświęcone kursowaniu elektrycznych busików spod Palmiarni. Którą z trzech tras pojedzie miniautobus? O tym zdecydują mieszkańcy.

Wszystkie trzy trasy mają część wspólną. Autobus wyruszy z przystanku przy nowym parkingu przy Palmiarni i pojedzie w kierunku deptaka, zatrzymując się na przystanku przy ulicy Kupieckiej, Ciesielskiej, przy Wieży Głódowej, blisko ratusza i przy Placu Pocztownym. Następnie autobus powróci ulicą Drzewną do Kupieckiej i po przystanku na pl. Matejki dojedzie do urzędu miasta.

Jeden z trzech

Dalsza trasa busików ma trzy warianty, na jeden z nich mogą zgłaszać mieszkańcy:

• Wariant pierwszy: busik wyjedzie w ul. Zyty i zatrzyma się na przystanku przy Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, skąd powróci od razu na parking przy Palmiarni. Długość tej trasy to 2,8 kilometra - czas przejazdu około 12 minut. Liczba przystanków - 11.

• Wariant drugi: wiedzie przez drogi wewnętrzne szpitala, stąd autobus wyjedzie na ul. Waryńskiego i ul. Podgórną wróci na parking przy Palmiarni. Długość tej trasy to 3,7 kilometra - czas przejazdu około 16 minut. Liczba przystanków - 14.

• Wariant trzeci: prowadzi ul. Wazów wzdłuż Parku Tysiąclecia - w planach jest między innymi przystanek przy wejściu głównym do szpitala. Długość tej trasy to 3,9 kilometra - czas przejazdu około 16 minut. Liczba przystanków - 15.

Jak zagłosować?

- Ankieta do głosowania jest dostępna na stronie <https://zielonagora.konsultacjejst.pl/> - mówi Piotr Dubicki, pełnomocnik prezydenta miasta ds. konsultacji społecznych. - Każdy zainteresowany może wybrać jeden z trzech proponowanych wariantów.

Informacja z odnośnikami do ankiety oraz mapki z pro-

ponowanymi trasami znajdują się na oficjalnej stronie internetowej urzędu miasta: www.zielona-gora.pl.

Miniautobus ma sześć metrów długości i wyposażono go w baterie umożliwiające przejechanie co najmniej 180 kilometrów bez konieczności ładowania. Przewiezie 19 pasażerów. Wartość projektu dofinansowanego z funduszy europejskich to blisko 4,69 mln zł. Pojazdy dostarczy konsorcjum firm - Kinetik z Warszawy i Wawa (Chorwacja). Kinetik reprezentuje w Polsce firmę Karsan, a na rynkach zagranicznych zielonogórską Ekoenergetykę. Karsan we współpracy z koncernem BMW zaprojektował pierwsze tego typu pojazdy. W Turcji jeżdżą od lat.

Bilet zakupiony na parkingu wielopoziomowym przy Palmiarni pozwoli na przejazd elektrycznym autobusikiem już podczas tegorocznego Winobrania. (rk)



KONCERT

Rock w teatrze

Aleja Rocka Symfonicznie to nie tylko koncert, ale widowisko w wykonaniu Narodowej Orkiestry Symfonicznej z Odessy oraz zespołu Żuki. 20 marca o 19.00 w Lubuskim Teatrze usłyszymy największe rockowe przeboje m.in. The Beatles, Queen, Led Zeppelin, AC/DC. Bilety m.in. na kupibilecik.pl, biletyna.pl, ebilet.pl. (dsp)

POKAZY

Planetarium zaprasza

W niedzielę, 12 marca, obchodzimy Międzynarodowy Dzień Planetariów. Z tej okazji Planetarium Wenus zaprezentuje cztery autorskie pokazy: o 13.00 „Ziemia we Wszechświecie” i o 14.00 „Błękitna Kropka” (oba prezentowane na żywo), 16.00 „Sate-lit”, 17.00 „Formuła”. Szczegóły na stronie www.planetariumwenus.pl. (dsp)



cytat
tygodnia

Symbolem osób z zespołem Downa są skarpetki nie do pary. 21 marca, w Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa, okażmy nasze wsparcie i przywitajmy wiosnę w różnokolorowych skarpetkach. Zapraszamy w tym dniu zielonogórców o 10.00 do hali CRS, wspólnie pobijmy rekord w najdłuższym łańcuchu kolorowych skarpetek!

Janusz Kubicki, prezydent Zielonej Góry

Potyczki z polszczyzną - świetny pomysł na lekcję

To były niecodzienne zajęcia! Z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego członkowie oddziału Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, a zarazem pracownicy Instytutu Filologii Polskiej UZ, przygotowali dla uczniów specjalną lekcję.

Przygotowany został scenariusz lekcji okolicznościowej, której realizacja przybliżyła uczniom ideę Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, zwróciła uwagę na bogactwo i piękno rodzimego języka. Lekcja przeznaczona była dla uczniów klas VII-VIII szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych.

Zdalne świętowanie

Zasadniczą częścią lekcji były zabawy językowe zatytułowane „Potyczki z polszczyzną”. Miały one formę gry Kahoot poprzedzonej wprowadzeniem przygotowanym przez studentów Instytutu Filologii Polskiej UZ. - Nasza inicjatywa ma już wieloletnią tradycję, zwykle zapraszaliśmy uczniów z regionu na uniwersytet. Jednak epidemia narzuciła nowy sposób myślenia o tym, jak świętować Dzień Języka Ojczystego - w sposób zdalny. Uznaliśmy, że skoro uczniowie nie mo-



Większość nauczycieli ocenia scenariusz lekcji na piątkę i podkreśla, że uczniom odpowiada forma internetowego quizu
FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

gą przyjechać do nas, to odwiedzimy ich w szkołach. Tak powstał pomysł lekcji okolicznościowej wysyłanej do szkół przez internet. Inicjatywa się sprawdziła i w tym roku ją kontynuujemy - mówi

dr hab. Piotr Kładoczny, przewodniczący oddziału TMJP w Zielonej Górze.

Organizatorzy podkreślają, że ważne jest, aby od najmłodszych lat zapoznawać się z tematyką poprawnej pol-

szczyzny. - Jako członkowie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego chcemy krzyczeć miłość do języka polskiego, również wśród dzieci i młodzieży. Zależy nam także na tym, by do uczniów

dotarła informacja, że czekamy na nich w murach naszej uczelni. Okolicznościowa lekcja to przede wszystkim misja, ale także zaproszenie do studiowania w Instytucie Filologii Polskiej UZ - tłumaczy dr Kaja Rostkowska, wiceprzewodnicząca oddziału.

Scenariusz na piątkę

Taka forma lekcji języka polskiego przypadła do gustu zarówno nauczycielom, jak i uczniom, co podkreśla dr Irmina Kotlarska, sekretarz oddziału: - Odzew pozytywnie nas zaskoczył. Po scenariuszu zdalnej lekcji zgłosiło się ponad 950 nauczycieli z całej Polski, na liście są też szkoły polonijne z USA, Irlandii, Wilna, Czech i Szwecji. To zdecydowanie większy zasięg niż rok temu. Cieszy nas, że niektórzy nauczyciele zgłaszają się po lekcję po raz kolejny. To dowód, że zajęcia uświadamiające czym jest Międzynarodowy

Dzień Języka Ojczystego są potrzebne i dobrze wpisują się w szkolny kalendarz. Większość nauczycieli ocenia scenariusz na piątkę i podkreśla, że uczniom odpowiada forma internetowego quizu. Wśród uwag powtarza się też prośba o wykorzystanie przykładów podkreślających najczęściej popełniane błędy językowe.

- Zainteresowanie lekcją jest sygnałem, że poprawność językowa to ważny temat. Scenariusz pozwolił nam nawiązać kontakt z nauczycielami, więc chcemy przygotowywać lekcje okolicznościowe także w kolejnych latach. Staramy się też być obecni w szkołach z wykładami, pogadankami. Język to bardzo atrakcyjny temat - dodaje dr Magdalena Idzikowska, przewodnicząca komisji rewizyjnej.

Katarzyna Doszczak
Biuro Prasowe
Uniwersytetu Zielonogórskiego

POCIĄGI

Zółwim tempem

Na tory Zbąszynek-Czerwieńsk wracają pociągi. Po korekcie rozkładu jazdy PKP nowe utrapienie.

Wraz z korektą rocznego rozkładu jazdy PKP (12 marca) na trasie łączącej Zbąszynek z Zieloną Górą po raz pierwszy od trzech lat pojadą pociągi. Koniec z autobusową komunikacją zastępczą. - Limit pecha wyczerpaliliśmy, rozkład jazdy jest gotowy, maszyniści Polregio i InterCity testują trasę - powiedział w miniony wtorek Radosław Śle-

dziński z zespołu prasowego PKP PLK.

Zła passa

Modernizowanemu od marca 2020 r. 43-kilometrowemu odcinkowi trasy 358 towarzyszyło fatum. Jak nie problemy z wykonawcą, to kłopot z nadzorem budowlanym, jak nie złodzieje, którzy zwinęli 23 km sieci trakcyjnej, to zmiana ekipy budowlanej, poszerzenie frontu robót o remont szyn i inflacja, a w efekcie kilkukrotne zwiększanie dofinansowania z lubuskiego RPO i zmieniające się terminy zakończenia inwestycji. Na początku

miała kosztować 106 mln zł - pochłonie 130 mln zł, pociągi miały ruszyć w listopadzie 2020 r. - pojadą 12 marca 2023 r, finał modernizacji zapowiadano na 2022 r. - teraz obiecany jest na II kwartał 2023 r.

- Ruszają pociągi, ale prace na modernizowanym odcinku nadal są kontynuowane - przypomina Śledziński.

Ktoś kiedyś - pewnie dawno temu - powiedział, że linia kolejowa 358 to okno na świat dla zielonogórzan. Tędy jeździmy do Poznania, Gdańska, Warszawy...

- Tymczasem jeszcze załaskamy za autobusami do i ze Zbąszynka -

kwitują podróżni po lekturze nowej rozpiski kolejowej.

Okno na świat

Według niej kilkanaście kolejowo-drogowych połączeń Poznań - Zielona Góra zastąpią przesiadki z pociągu na pociąg. Tę zaledwie 130-kilometrową trasę, na przykład w godz. 15.00-17.00, dziś z wykorzystaniem autobusów pokonuje się w 2,21 lub 2,36 godz., na przesiadkę mając 10 albo 19 minut. Od 12 marca podróżować będziemy dłużej - 2,41 lub 2,52 godz., na peronie w Zbąszynku spędzając 33 i 52 min.

- Rzucimy się na bezpośrednie połączenie, ostat-

nie przed 17.00 - przewidują ci, których już za kilka dni o 16.38 Polregio zabierze w dwugodzinną podróż.

Po weekendzie zielonogórzanie często wracają do Poznania o 18.33. Podróż z przesiadką z autobusu na pociąg trwa dziś 1,59 godz. Po zmianie rozkładu PKP pojadą dwoma pociągami i 20 minut dłużej.

Jednak z Zielonej Góry do Poznania (i odwrotnie) od poniedziałku pojedzie też dziewięć składów bezpośrednich, większość InterCity. Trasę pokonają w 1,44-2,12 godz. Załaskamy za „Lechem”, który po starych torach do celu docierał prędzej.

- Pociągi szybciej nie pojadą, bo wciąż trwają prace - tłumaczy przedstawiciel PKP. - Docelowo, po ich zakończeniu i uzyskaniu certyfikatu z Urzędu Transportu Kolejowego, podróż z Czerwieńska do Zbąszynka ma być o sześć minut krótsza, a pociągi osiągną prędkość 120 km na godzinę. Jednak czas przejazdu zależy też od przewoźników, od ich taboru, liczby i czasu zaplanowanych przystanków oraz skomunikowaniu pociągów.

Te przyspieszą najwcześniej 10 czerwca, po kolejnej korekcie rozkładu jazdy PKP. Jeśli przyspieszą...

(el)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Jego królewska mość z ulicy Strumykowej

Namawiają mnie do kilku słów o polityce. Ale co tu pisać? Że ktoś się dziwi, iż Jan Paweł II krył pedofilów? Ja się dziwię, że ktoś się dziwi. Toż to dla ludzi wykształconych wiedza powszechnie dostępna od dawna. Czy w związku z tym będziemy „odjanieprawiać”, jak mówi młodzież, Zieloną Górę? My nie, ale nasze wnuki tak.

Dziś zwracam się ku prawdziwym bohaterom naszego miasta. W minionym tygodniu oczy „całej” Zielonej Góry zwrócone były w stronę Marcina Oleksego. To skłoniło mnie do napisania o innym beznogim sportowcu i jego kolegach - Ryszardzie Królu pracującym przy ul. Strumykowej.

Ryszard stracił nogę kilkanaście lat temu. Rano chodził jeszcze na dwóch nogach, wieczorem, kiedy się ocknął w szpitalnym łóżku, miał już tylko jedną. Nie miejsce tu,



by opisywać całą historię, depresję, walkę ze sobą i przeciwnościami losu. Dzięki żonie wziął się w garść i dzisiaj jest tu, gdzie jest. Zarządza twardą ręką w firmie i próbuje pomagać innym. Od jakiegoś czasu prezesuje Towarzystwu Walki z Kłopotem, nie skupia się tylko na sobie, sam doświadczony przez los stara się pomóc potrzebującym, namawia zdrowych do wspierania niepełnosprawnych. Choć to nie takie łatwe, skoro nawet giganci biznesu odmawiają wsparcia imprezom niepełnosprawnych, ale Rysiek się nie poddaje...

Okazuje się, że w naszym mieście jest sporo takich ludzi jak Ryszard, których życie nie pogłaskało. Jedni siedzą w zaciszu domowym, drudzy próbują żyć pełną piersią. Dzięki Ryszardowi poznałem osoby jeżdżące na trójkołowych rowerach (handbike) napędzanych siłą rąk. Jak oni jeżdżą! Kiedy tylko pogoda pozwala, wsiadają na swoje maszyny i ruszają. Przejazdka 20 kilometrów to... rozgrzewka. Whatsapp pokazuje mi pierwszy lepszy screen z trasy: 26,9 km, średnia prędkość 15,5 km, w ruchu 2 godziny i 23 minuty. To Mariusz. Początkująca Ola chwali się, że udało się jej przejechać 9,4 km od ogrodu botanicznego do skansenu i z powrotem, Marek pisze „jutro

planuję rozgrzewkę - tak ze 30 kilometrów”, Łukasz przeprowadził prezentację trójkołowców dla dzieci z przedszkola. To tylko niektórzy.

Ryszard „jego wysokość” Król już dzisiaj informuje mnie, że wraz z całą grupą zaprasza kolarzy trójkołowych i tych jeżdżących na dwóch kółkach na kolejny, ósmy już Rajd Integracyjny, który cała ekipa organizuje 24 czerwca w Nowogrodzie Bobrzańskim. Najpierw się pościgają, potem zorganizują duży piknik integracyjny na łące przy domu kultury. I już dziś zapraszają wszystkich zielonogórzan. Bywałem na poprzednich rajdach i zachęcam do udziału, bo kiedy widzę co dla innych robią Ryszard Król i jego kompani, czasami wspomaganymi przez Grzesia Hryniewiczza i ekipę stowarzyszenia „Warto jest pomagać”, to myślę, że stare hasło „bohaterowie są wśród nas” jest aktualne. Wystarczy spojrzeć dalej niż czubek własnego nosa. Bo takich jak „jego królewska mość” ze Strumykowej i jego koledzy jest dużo, dużo więcej.

I jeśli zobojętnieliśmy na afery polityczne, to może jeszcze nie zobojętnieliśmy na sąsiadów, jesteśmy gotowi im pomóc i kibicować. Ja w każdym razie po raz kolejny wybieram się w charakterze „wozu technicznego zaplecza” na przejażdżkę grupy „Trzy kółka.”

FESTIWAL

Klan Machaliców i przyjaciele wracają do miasta

Jeden sypie anegdotami, drugi zjadł zęby na organizacji imprez. Krzysztof Machalica i Jerzy Nowak stoją za organizacją II Zielonogórskich Spotkań Artystycznych. Ale nie tylko oni! Klan Machaliców miał wielu przyjaciół. Zielonogórzanie spotkają się z nimi w kwietniu.

Nestor rodu - Henryk Machalica, synowie - Krzysztof, Aleksander i Piotr oraz wnuk Adam to zbiór talentów, osiągnięć teatralnych, filmowych i muzycznych. Jeśli dodać do tego ich uzdolnionych artystycznie przyjaciół jak Magda Umer, małżeństwo Żaków czy Jan Wołek, powstaje przepis na festiwal. W zeszłym roku zielonogórzanie widzieli jego pierwszą edycję. Pomysł chwycił i w tym roku wraca z większym rozmachem. W poetyckim świecie, inspirowanym twórczością klanu Machaliców i ich przyjaciół, zatopimy się w kwietniu - 1 kwietnia będzie forpocztą, sam festiwal potrwa od 13 do 16 kwietnia. - Po zeszłorocznej edycji spotkałem się z bardzo pozytywnym odzewem warszawskiego środowiska - opowiada Krzysztof Machalica, bohater i współgospodarz wydarzenia. - Gościliśmy m. in. Krystynę Jandę, Daniela Olbrychskiego, Katarzynę Żak. W tym roku ściągamy kolej-



Krzysztof Machalica i Jerzy Nowak na posterunku. Już w kwietniu dołączą do nich przyjaciele klanu Machaliców, którzy zaproponują zielonogórzanom wachlarz emocji - od sentymentalnych akcentów po gromki śmiech.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

nych przyjaciół klanu, festiwal się rozrasta.

Wszystkie muzy na pokład

Festiwal ma za założenia przyciągać melomanów, teatromanów i osoby wrażliwe na literackie piękno. Uczestnicy będą się spoty-

kać w Piekarni Cichej Kobiety, Muzeum Ziemi Lubuskiej i Lubuskim Teatrze. W planach jest wspólna wyprawa do Poznania do Teatru Nowego na spektakl „Prawo Wyboru” Ferdinanda von Schiracha, gdzie w roli głównej wystąpi Aleksander Macha-

lica. Jego syn, Adam, wraz z aktorką Martą Honzatko zapraszają młodzież na „Stopklatkę” swojego teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie, który da gościnny występ na deskach LT. W Zielonej Górze będzie można obejrzeć też gwiazdorski spektakl

„Serca na odwyku” z Cezarym Żakiem, Katarzyną Żak, Hanną Śleszyńską i Michałem Pielią. Wzorem pierwszej edycji i tym razem nie zabraknie sentymentalnych akcentów. Organizatorzy wskrzesili archiwalne zapisy głosów przedstawicieli klanu, których nie ma już wśród nas. Gości festiwalu powinien zachwycić spektakl muzyczny „Przybora na 102” w nietypowym połączeniu wykonawców - M. Umer i Mumio.

Literaci do mikrofonów

Po raz pierwszy odbędzie się też Konkurs Piosenki Literackiej im. Piotra Machalicy i koncert jego finalistów prowadzony przez M. Umer. Na scenie Piekarni Cichej Kobiety wystąpi również Andrzej Ochodlo wraz z kwintetem, współczesny interpretator pieśni jidysz. Usłyszymy koncert upamiętniający 80. rocznicę powstania w getcie warszawskim i trzy pieśni po polsku w przekładzie Agnieszki Osieckiej. W ra-

mach forpocztą festiwalu wystąpią Shandy&Eva - karaibsko-polski kobiecy duet, który czerpie z jazzu, latin, world music czy country. Zgodnie z festiwalową tradycją na scenie zobaczymy również K. Machalicę i Robert Chyłę Quintet. W ramach wydarzenia MZL zaprosi na wystawę i spotkanie z ulubioną artystką Piotra Machalicy - Małgorzatą Stępnia. - Stawiamy na różnorodność - mówi Jerzy Nowak, który od lat prowadzi Piekarnię. - Najważniejsze, żeby goście festiwalu poczuli tę paletę różnorodności, mogli się i pośmiać, i wzruszyć.

Bilety na koncerty można kupić za pośrednictwem Piekarni Cichej Kobiety i platformy abilet.pl. Na wyjazd do Poznania można zapisywać się pod nr. tel. 501 093 724. Wydarzenie będzie miało też bezpłatną gazetę festiwalową, z której zielonogórzanie dowiedzą się szczegółów i poznają ciekawostki o rodzinie Machaliców. (ah)

EDUKACJA

Kto będzie dyrektorem „Medyka”?

W Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Medyk” nadal nie ma dyrektora. Urząd marszałkowski przedstawił kandydata, ale nie dostał on poparcia rady pedagogicznej.

Na początku roku komisja konkursowa miała wybrać nowego szefa placówki, brakowało chętnych do objęcia stanowiska. Nieoficjalnie usłyszeliśmy, że to przez brak zaufania do urzędu marszałkowskiego, nikt nie chciał być potencjalnym „likwidatorem” szkoły.

Marszałek Elżbieta Anna Polak zwróciła się do Uniwersytetu Zielonogórskiego po pomoc w znalezieniu odpowiedniej osoby. Collegium Medicum UZ wskazało dra Andrzeja Zygadłę, wykładowcę, adiunkta na Wydziale Nauk Społecznych.

Uspokojenie nastrojów

- Byłem zaskoczony - przyznaje dr Zygadło. - Uznałem jednak, że to merytoryczna i ciekawa propozycja, ponieważ profesjonalnie jestem zainteresowany rozwojem edukacji. Objęcie stanowiska dyrektora otworzyłoby mi możliwość wprowadzenia w życie nowoczes-

nych koncepcji w dziedzinie zarządzania kadrą i rozwojem placówki.

Czy nie obawiał się politycznych kontrowersji związanych z wcześniejszą walką personelu szkoły o pozostanie w obecnej siedzibie? - Polityka nie jest dla mnie ważna w tej kwestii. Liczy się dobro szkoły oraz to, jak ma się ona rozwijać i funkcjonować. Miałem nadzieję, że przekonam do tego część kadry. Niestety, na pierwszym spotkaniu usłyszałem, m.in. od jednego z radnych wojewódzkich, że sprawiam dobre wrażenie i ceni szczerość, ale moja kandydatura nie zostanie poparta. To było przykre zderzenie z rzeczywistością.

Dr Zygadło uważa, że „Medyk” powinien skoncentrować się na współpracy z Collegium Medicum UZ i Szpitalem Uniwersyteckim. - To naturalni partnerzy. Na takiej kooperacji mogą zyskać wszystkie strony, najwię-

cej lubuscy pacjenci - podkreśla. - Chciałbym z zespołem wyznaczyć przyszłościowe kierunki, po których absolwenci będą mogli znaleźć pracę na średnich szczeblach zawodowych w naszych regionalnych placówkach medycznych. Ważne jest też uspokojenie nastrojów w placówce, nikt już nie mówi o przenosinach do Sulechowa czy likwidacji. To historia.

Ponowny konkurs

Rada pedagogiczna „Medyka” negatywnie zaopiniowała kandydaturę dr Zygadły. - To była prawie jednoznaczna decyzja, przeciw było 32 osoby, jedna się wstrzymała, jedna była za - tłumaczy Jacek Dudzic, rzecznik rady. - Chciałbym podkreślić, że opinia nie jest przeciwko temu panu, to wotum nieufności dla sposobu wyboru, jaki zaproponował urząd marszałkowski. Jako pedagog, którym zależy na dobru szko-

ły, oczekujemy że ogłoszony zostanie nowy konkurs. Naszym zdaniem ten rok szkolny powinien zakończyć się już bez perturbacji. Nowy dyrektor mógłby zostać wybrany w wakacje. Wtedy miałby okazję poznać placówkę i objąć kierownictwo w kolejnym roku szkolnym.

J. Dudzic dodaje, że jeżeli dr Zygadło jest chętny do kierowania „Medykiem”, powinien zgłosić się do nowego konkursu. - Będzie mógł zaprezentować komisji pomysły i wizję rozwoju placówki. To odpowiednia droga postępowania - zaznacza rzecznik.

Kluczową kwestią jest opinia Ewy Rawy, lubuskiej kurator oświaty, na temat kandydata. W rozmowie z nami kurator zapowiedziała, że zostanie ona ogłoszona w piątek, 10 marca. W przypadku negatywnej opinii urząd marszałkowski stanie przed decyzją: rozpisze kolejny konkurs czy poszukać nowego kandydata. (md)



Wspieraj talenty zielonogórskiego żużla! To nic nie kosztuje! Wystarczy przekazać Stowarzyszeniu ŻKŻ, które prowadzi zielonogórską szkołę żużlową, 1,5% należnego podatku dochodowego za 2022 rok.



Zaczynali w garażu, dziś mają przeszklone biura

Codetain, kolejne przedsiębiorstwo z zielonogórskiego zagłębia IT, tworzy oprogramowanie w branży e-mobility dla czołowych firm motoryzacyjnych w Europie. Pracuje tu 35 specjalistów z zakresu informatyki i programowania. - Od początku stawiałem na ludzi z pasją, takich, którzy chcą się uczyć i poszerzać wiedzę - mówi prezes Daniel Gawron.

Codetain działa na rynku już od 10 lat. Dzięki sukcesom w branży IT firma zyskała ostatnio nowoczesną siedzibę przy ul. Botanicznej, tuż obok popularnej bursy. Warto podkreślić, że od początku Codetain związany jest z osobą prezesa Daniela Gawrona, który jest sercem całego przedsiębiorstwa. Jak sam przyznaje, początki nie były łatwe.

Spotkanie na lotnisku

- Przygodę z branżą IT zaczynałem jako freelancer, który zajmował się programowaniem na zlecenie. Praca przy wielu projektach, w różnych firmach. Działaliśmy sam i nie ukrywam, że zdobycie nowych klientów przysparzało mi trudności. Starałem się jednak nie poddawać i liczyłem, że nabiorę doświadczenia - opowiada D. Gawron. Kluczowym okazał się biznesowy wyjazd do Warszawy, dziewięć lat temu. - Siedziałem na lotnisku i mimochodem usłyszałem rozmowę po angielsku. Dwóch biznesmenów skarżyło się na obsługującą ich firmę IT. Nie byli zadowoleni z jej pracy, przygotowanie rozwiązań technologicznych, którymi byli zainteresowani, przeciągało się o kolejne miesiące - wspomina D. Gawron. - Nie



Daniel Gawron chciałby, aby jego firma zaangażowała się w większym stopniu w edukację młodych ludzi w ramach współpracy z Uniwersytetem Zielonogórskim

wiem, co mnie wtedy tknęło, ale podszedłem do tych biznesmenów i powiedziałem, że mam małą firmę programistyczną, która rozwiąże ich problem w ciągu miesiąca. Tak dobrze nam się wtedy rozmawiało, że spisaliśmy wstępne warunki współpracy na serwetce. I proszę sobie wyobrazić, że ja tę serwetkę zabrałem do domu, a dwa tygodnie później polecałem z nią do Monachium, aby podpisać już właściwy kontrakt. Ta podróż odmieniła moje życie.

Okazało się, że niewielka zielonogórska firma zyskała

potężnego kontrahenta, jedną z czołowych firm motoryzacyjnych w Europie. - Niestety, ze względu na tajemnicę handlową nie mogę wyjawiać marki. Natomiast mogę powiedzieć, że współpracujemy z nimi do dzisiaj - podkreśla D. Gawron. - Po powrocie z Monachium zdałem sobie sprawę, przed jak wielkim wyzwaniem stanąłem. Zatrudniłem wtedy pierwszego pracownika. Zamknęliśmy się w moim domu w garażu, gdzie za jedno z biurku służyła toaletka mojej żony. Siedzieliśmy nad tym projektem

wiele godzin, ale udało się! Klient był zadowolony i polecił nas kolejnym kontrahentom. I tak się zaczęło, prawdziwa „garażowa” historia.

Liczymy na ludzi z pasją

Dziś Codetain ma nową siedzibę, w której - oprócz przeszklonych biur - jest siłownia, ale też strefa relaksu wyposażona w konsolę, gdzie pracownicy mogą „oczyszczyć głowę” w trakcie pracy nad projektem. W firmie pracuje obecnie 35 specjalistów z zakresu informatyki i programowania. - Nie ukrywam, że od początku

stawiałem na ludzi z pasją, takich, którzy chcą się uczyć i poszerzać wiedzę. W przeszłości szukałem osób, które znały już nowoczesne języki programowania takie jak np. Python czy technologie jak Node.js. Dziś wiem, że bardziej liczy się „mental” współpracownika, a wszystkiego można się nauczyć - zaznacza D. Gawron.

Jak sam podkreśla, w Codetain nie ma ścisłej hierarchii, w firmie często odbywają się burze mózgów i to poszczególne zespoły wyrażają swoje zdanie, w jakim kierunku chciałyby podążać przy realizacji konkretnego zadania.

- Podchodzimy do siebie z szacunkiem i uczymy się nawzajem. Oczywiście na końcu, biorąc pod uwagę kwestie finansów, ktoś musi mieć ostateczny głos w dyskusji, ale na co dzień działamy na sporym luzie - przekazuje prezes Codetain. - Chodzi o to, żeby w firmie pracować komfortowo, aby nie bać się do niej przychodzić. To ma też wymiar praktyczny, bo potrafimy zrezygnować z klienta, z którym nie czujemy tzw. chemii, zarobek nie jest zawsze najważniejszy. Podobnie w przypadku poszerzania zespołów wsłuchujemy się w głosy danej ekipy, tak aby ta współpraca z nowo zatrudnionymi przebiegała w zgodzie.

Klienci w USA i Europie

Zielonogórskie przedsiębiorstwo zamierza w 2024 roku poszerzyć zespół do około 65 osób. - Jeszcze przed pandemią te plany sięgały setki, ale ze względu na spowolnienie gospodarcze musieliśmy nieco przystopować - tłumaczy D. Gawron. - Obecnie specjalizujemy się w projektach e-mobility dla dużych koncernów motoryzacyjnych, ale mamy też mniejszych klientów z Niemiec, Austrii, Szwajcarii, USA. To są często start-upy, które nie posiadają zaplecza IT. Mają pomysł, ale nie potrafią programować. Wtedy do konkretnego zadania wynajmują naszych ludzi.

Prezes Codetain przyznaje, że był kuszony przez kontrahentów, aby przenieść firmę do większego ośrodka np. Wrocławia czy Poznania. - Ostatecznie zwyciężyła wizja przedsiębiorstwa przyjaznego dla pracowników. Zielona Góra jest, moim zdaniem, fajnym miastem do życia, gdzie łatwo można zachować tzw. „work-life balance”. Na Uniwersytecie Zielonogórskim kształci się wielu zdolnych młodych ludzi, dlatego sądzę, że przy współpracy z uczelnią i mając na względzie możliwość pracy zdalnej, nie będziemy narzekać na brak specjalistów - uważa D. Gawron. (md)

Zielonogórzanie, ZGrani...

ŚWIADOMI I BEZPIECZNI

ZAPRASZA MIESZKAŃCÓW MIASTA ZIELONA GÓRA NA CYKL WYKŁADÓW

Pierwszy wykład odbędzie się **18 MARCA O GODZINIE 11.00**

W DOMU HARCERZA, ul. Wyszyńskiego 19a, Zielona Góra

Poprowadzi go dr Jerzy Hennerger - temat: **JAK NIE DAĆ SIĘ OSZUKAĆ**

PLANETARIUM

Byłe niebo było czyste

Rozpoczął się kolejny cykl wieczornych obserwacji nieba przed Palmiarnią. Najbliższe spotkanie miłośników astronomii zaplanowano na wtorek, 14 marca.

Spotkania weszły już na stałe do kalendarza Planetarium Wenus. Mają wytrwałe grono uczestników, do którego co rusz dochodzą nowi obserwatorzy nieboskłonu. - Są wśród nich całe rodziny i obserwatorzy od najmłodszych po seniorów, których fascynuje astronomia - mówi Marek Marcinkowski z planetarium.

Pierwsze spotkanie nowego cyklu odbyło się 28 lutego. - Warunki do obserwacji nieba były wyśmienite, ale niektórych zniechęciło panujące zimno - mówi



Czy uda się zobaczyć turkus Urana?

pracownik planetarium. - Przez teleskop oraz na ekranie, który wyświetla obraz na żywo z kamery teleskopu, dokładnie przyjrzelśmy się Księżycowi, jego pasom górskim, dużym i małym kraterom oraz morzom księżycowym, również planetom Wenus, Jowisz i Mars. Popatrzyliśmy też na obiekt

ty spoza Układu Słonecznego, na Wielką Mgławicę w Orionie i galaktykę Andromedy.

Kolejne obserwacje nieba już we wtorek, 14 marca, od 18.00. Uczestnicy, oprócz patrzenia na Księżyc, Marsa i Jowisza, tym razem spróbują odnaleźć na nieboskłonie planetę Układu Słonecznego. - W warunkach miejskich to szczególnie trudne, ale może uda się zobaczyć charakterystyczny kolor tej planety - mówi M. Marcinkowski. Charakterystyczny, czyli jaki? Uran ma kolor zbliżony do turkusowobłękitnego.

W obecnym cyklu zaplanowano łącznie pięć spotkań przed Palmiarnią. Po wtorkowym - jeszcze trzy: 28 marca oraz 12 kwietnia (tu podpatrywanie pięknej koniunkcji: Wenus, Plejady i Hiady) i 25 kwietnia. Warunkiem jest sprzyjające obserwacjom niebo - bez chmur, dużej mgły czy śnieżyicy. (el)

AKCJA

Ukraina czeka na świece. Pomóż je przygotować!

- Zielonogórzanie, pomóżcie nam stworzyć świece okopowe dla ukraińskich żołnierzy. Oni siedzą w zimnych i wilgotnych okopach i walczą, także o naszą wolność - apeluje aktorka Beata Beling.

Pani Beata z mężem Arturem od ponad dziesięciu lat prowadzi Teatr Rozrywki Trójkąt. Żyłkę społecznikowską odkryła w sobie w dzieciństwie, w rodzinnym Białymstoku. W Zielonej Górze podczas pandemii była bardzo aktywna, m.in. prowadziła zbiórki ciastek do Domu Pomocy Społecznej i Pogotowia Opiekuńczego, grała charytatywne spektakle. Zaangażowała się w zbiórki pieniędzy dla Ani Orłowskiej, dziewczynki chorującej na rdzeniowy zanik mięśni i odwiedzała noclegownię dla bezdomnych. Teraz gra pierwsze skrzypce w nowej inicjatywie dla Ukrainy.

Produkcja świec okopowych to ogólnopolska akcja Stowarzyszenia Polska 2050. W kraju powstało już ponad 8,5 tysiąca sztuk. W Lubuskiem, w Bytomiu Odrzańskim, 25 lutego dwunastu wolontariuszy z całego województwa skrzyknęło



Beata Beling nie wyobraża sobie, żeby nie pomóc cierpiącej Ukrainie FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

się po raz pierwszy. Mieli do dyspozycji cztery maszyny, na których topili wosk. Pomimo siarczystego mrozu wspólnymi siłami wytworzyli ponad 105 świec

i 100 suchych puszek do zalania woskiem - te pojechały do Żagania. W Żarach z kolei znalazł się sponsor, który podarował 50 kilogramów parafiny.

Smuci hejt

Na początku pani Beata miała wątpliwości, czy sprostą wyzwaniu. Roboty jest sporo, trzeba przecież nagłośnić inicjatywę, zebrać ekipę wo-

lontariuszy, zadbać o transport i logistykę. Dała radę, bo jak mówi, do walki napędza ją chęć pomocy potrzebującym. Materiały rozwozi własnym samochodem, metalowe puszki najczęściej otrzymuje od właścicieli psów, kartony podarowują zaprzyjaźnione sklepy lub ostatecznie można je znaleźć na śmietniku. Największy problem jest ze świecami. Panią Beatę smuci też hejt w internecie.

- Przeczytałam w sieci, że chcemy dorobić się na tragedii Ukrainy - dziwi się B. Beling. I dodaje: - Ci ludzie przeżywają dramat, a my często nie doceniamy tego, że żyjemy w raj. Pomagam, bo jestem sobie w stanie wyobrazić, jak teraz boją się Ukraińcy. Wiem, że ten żołnierz żyje w ciągłym zagrożeniu, ale niech ma nieco światła i ciepła...

Dwie i pół godziny

- Potrzebujemy metalowych puszek i kartonu z tek-

tury falistej - wylicza pan Beata. - Za knot do świecy również służy nam karton, wypełniamy go patyczkami do szaszłyków. W tak przygotowanej konstrukcji rozpuszczamy parafinę i po nasiąknięciu powstaje świeca, która posłuży żołnierzom przez dwie i pół godziny do oświetlenia okopów, suszenia prania i gotowania. Daje też ciepło. Wilgoć jest tam potworna, dlatego świece są wręcz niezbędne, aż do czerwca. Podobne wynalazki powstawały metodami chałupniczymi prawdopodobnie podczas pierwszej wojny światowej.

Pani Beata zaprasza na akcję w niedzielę, 19 marca, o godz. 11.00 do Krzywego Komina przy ul. Fabrycznej 13B. - Chcemy wykonać jak najwięcej świec, każda dodatkowa para rąk do pracy jest na wagę złota. Potrzebujemy świec i wkładów do zniczy - dodaje aktorka.

(rk)

POMOC

Nikoś wciąż walczy o życie

W grudniu ub.r. informowaliśmy o krytycznej sytuacji 19-miesięcznego Nikosia, który walczył z guzem mózgu. Szansą dla chłopca jest operacja i protonoterapia, które mogą się odbyć w USA. Niestety, koszt leczenia jest zawrotny, wynosi aż 2,4 mln zł! Rodzina prosi mieszkańców o pomoc.

Malwina i Piotr Kruszewscy walczą o życie syna. Ledwie 19-miesięczny Nikoś przeszedł już dwie poważne operacje



Szansą dla Nikosia jest pomoc ludzi dobrego serca

FOT. ARCHIWUJ PRYWATNE

wycięcia guza mózgu. Niestety, nowotwór nie chce ustąpić i wciąż zagraża życiu. Leczenie chłopca przekracza możliwości finansowe rodziny, dlatego w serwisie Siepomaga.pl została założona zbiórka.

Jeszcze w grudniu 2022 roku wydawało się, że wystarczy ok. 400 tys. zł, dzięki którym chłopiec będzie mógł przejść kurację w klinice w Essen. Sytuacja zdrowotna Nikosia pogorszyła się i już wiadomo, że jedyną szansą jest wyjazd do USA na operację połączoną z protonoterapią. Koszt to ok. 2,4 mln zł. Uzbierano już ok. 700 tys. zł, ale Nikosiowi powoli kończy się czas...

- Błagamy was, wspaniałych darczyńców, o pomoc w szybkim uzbieraniu tej ogromnej kwoty. To nasza jedyna szansa, innej nie mamy! - apelują rodzice chłopca. Podkreślają, że w tej walce liczy się każda złotówka.

Do apelu rodziców w mediach społecznościowych przyłączył się prezydent Janusz Kubicki, prosi zielonogórzan, aby nie pozostali obojętni. - Mam dzieci i nie wyobrażam sobie, jak miałyby wyglądać mój świat bez nich. Jeszcze raz proszę: wpłacajcie i udostępniajcie. Jeżeli każdy wpłaci kilka złotych, to Nikoś sam wam podziękuje - podkreśla wójt Zielonej Góry. (md)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) zawiadamiam o przyjęciu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części sołectwa Krępa w Zielonej Górze, uchwalonego uchwałą nr LXVIII.1002.2023 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 28 lutego 2023 r.

Informuję, że z treścią ww. dokumentu oraz z uzasadnieniem i podsumowaniem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra w godzinach od 8.00 do 14.00 w pokoju nr 809.

REMONT

Kierowcy, uwaga na Podgórnej

W minionym tygodniu ruszyła budowa kanalizacji deszczowej na ul. Podgórnej. A to oznacza duże utrudnienia w ruchu.

Spółka Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja realizuje pierwszy etap projektu pn. „Uporządkowanie gospodarki wodami opadowymi na obszarze Aglomeracji Zielona Góra”. W rejonie ulic Podgórnej i Zyty budowana jest sieć kanalizacji deszczowej z wpustami ulicznymi.

Na parkingu powstanie podziemny zbiornik retencyjno-rozsączający.

W środę wyłączono z ruchu drogowego ul. Podgórna na odcinku za rondem 11 Listopada do skrzyżowania z ul. Zyty. Rondo jest przejezdne. Jadąc ul. Podgórna od strony „porodówki”, możliwy jest zjazd w ul. Piaskową i Zyty. Do szpitala można dojechać od strony ulic Waryńskiego, Zyty oraz Wazów. Częściowo zostanie wyłączony z użytkowania parking przy urzędzie miasta. Zmieniła się też trasa autobusów MKK linii nr 25 i 26. W obu kierunkach będą kursowały objazdem - ul. Staszica i Waryńskiego. (rk)

Nie marnuj jedzenia, podziel się z innymi

Trzecia w mieście jadłodzielnia powstała na Osiedlu Pomorskim 13. To miejsce, gdzie każdy z każdym dzieli się żywnością, którą ma w nadmiarze.

Nowy ogólnodostępny punkt ratownicy żywności postawili w sąsiedztwie szkoły, tuż przy osiedlowej pocztce i bibliotece. Starania o nową jadłodzielnię trwały rok.

- Jest podobna do tych, które działają już na ul. Moniuszki i na Zaciszu. Jest w niej lodówka, szafa na żywność i dodatkowo półka przeznaczona na żywność dla zwierząt - opowiada Anna Duciewicz-Kaczmarek, orędowniczka foodsharingu, czyli idei dzielenia się jedzeniem i niemarnowania żywności. - Powstała w odpowiedzi na potrzeby mieszkańców. Ludzie często do nas piszą, że fajnie byłoby, gdyby jadłodzielnia stanęła w różnych częściach miasta, więc szukamy kolejnych terenów. Wystarczy trochę miejsca, mały parking i dostęp do prądu - dodaje pani Ania.

To nie jest takie proste

A jednak stworzenie jadłodzielnii wcale nie jest przedsięwzięciem prostym. Do ich powstania na Moniuszki i Po-



- Dziś na przykład nasza lodówka oferuje zupełną kalafiorową zrobioną z warzyw, które otrzymaliśmy od zaprzyjaźnionego sklepu. Mamy też babeczki - mówili w ubiegły piątek Wiesław Kuchta i Anna Duciewicz-Kaczmarek. I zapraszali do przynoszenia jedzenia oraz częstowania się żywnością.

FOT. PIOTR JĘDZURA

morskim przyłączyło się miasto, o tę ostatnią mocno też zabiegał radny Wiesław Kuchta, natomiast na Zaciszu powstała na terenie prywatnym, którego szczydry właściciel sam płaci za zasilanie lodówki.

- Nie mamy żadnych środków finansowych, wszyst-

ko opiera się na ludziach, ich pracy, pomocy finansowej, darach - mówi A. Duciewicz-Kaczmarek. I dodaje: - W powstanie punktu na Osiedlu Pomorskim włączyła się firma z Wrocławia, również Swiss Krono, który kolejny raz przekazał nam płyty me-

blowe, zielonogórska hurtownia elektrotechniczna Elevis i dwóch niesamowitych mężczyzn Mateusz Irla i Mariusz Załucki, na których pomoc zawsze możemy liczyć.

Nie wszyscy rodzice uczniów szkoły na Pomorskim byli zadowoleni z no-

wej inwestycji. Kojarzyła im się z częstymi wizytami osób z marginesu społecznego, które kręcić się będą w pobliżu szkoły. To możliwe.

Co w tym złego?

- Dla mnie nie ma znaczenia, kto zje pozostawianą tutaj żywność, ważne, że się nie zmarnuje, a jeśli przy okazji komuś pomoże przetrwać, to jeszcze lepiej. Co w tym złego? Sama czasem wezmę stąd chleb czy bułkę, zamiast kupować kolejne - mówi pani Ania. - Dzielimy się z ludźmi uśmiechem, dobrym słowem, miłością, dlaczego nie żywnością, której kupiliśmy za dużo?

Przy okazji powstania nowej jadłodzielnii warto przypomnieć, że w punktach nie pozostawiamy surowego mięsa czy jajek, pozostałe produkty - wyłącznie zdatne do spożycia - opisujemy, tj. dołączamy wskazówkę, kiedy powstały. Często trafia tu pieczywo, kanapki, które pozostały po biznesowych spo-

tkaniach, warzywa - np. ze sklepu „U Józka”, jedzenie po rodzinnych uroczystościach, z barów, cateringu, restauracji.

- Jesteśmy oddolnym ruchem społecznym. Pomagają nam przeważnie ludzie młodzi. W tej chwili mamy tylko sześciu wolontariuszy. Więc jeśli ktoś chciałby do nas dołączyć, serdecznie zapraszamy. Kontakt do nas jest dostępny na Facebooku pod adresem: www.facebook.com/jadlodzielnia/ - zachęca pani Ania, bo to wolontariusze dbają o zachowanie czystości w jadłodzielnich, kontrolują ich zawartość i zdatność do spożycia pozostawionych tu produktów. I im więcej w mieście powstaje miejsc do przekazywania żywności, tym więcej społeczników powinno je obsługiwać.

W Polsce jest już około 100 jadłodzielnii, które powstały w ponad 40 miastach. W tym trzy w Zielonej Górze. (el)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Anny Jagiellonki i ul. Elektronowej w Zielonej Górze oraz w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn.zm.), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz uchwały nr LVIII.898.2022 z dnia 28 czerwca 2022 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Anny Jagiellonki i ul. Elektronowej w Zielonej Górze, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 17 marca do 11 kwietnia 2023 r., w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra, w pokoju nr 809, w godzinach od 8.00 do 14.00 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra pod adresem: https://bip.zielonagora.pl/311/Wylozenie_do_publicznego_wgladu/.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 29 marca 2023 r. w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, w pokoju nr 810, o godzinie 14.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 kwietnia 2023 r. w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2023.162 j.t.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2022.2000 j.t. ze zmianami),

podaje się do publicznej wiadomości, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 4414F (km 0+964,18+km 1+024,30) i drogi gminnej nr 104368F (km 0+000,00+km 0+432,48) – ul. Nowa w Zielonej Górze w ramach zadania pn. „Budowa infrastruktury rowerowej na terenie miejskiego obszaru funkcjonalnego Zielonej Góry – Miasto Zielona Góra – etap II”.

Działki przeznaczone pod pas drogowy rozbudowywanej drogi powiatowej klasy Z:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr 157/1, 157/3 (157/2), 158/22 (158/8), 158/9 - obręb 0029;

Działki przeznaczone pod pas drogowy rozbudowywanej drogi gminnej klasy Z:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr 157/4 (157/2), 158/11, 158/13, 158/15, 158/17, 158/24 (158/10), 163/7, 165/16 – obręb 0029; nr 523/3, 527/2, 523/17 (523/16), 573, 628/10 (628/8), 628/11 (628/5), 629 – obręb 0034; oraz nr 30/5, 30/13, 30/16, 30/32 – obręb 0035;

UWAGA: w nawiasie podano numer ewidencyjny działki przed podziałem.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie jednocześnie decyzją zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości oraz zatwierdzającą projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórnej 22 w pokoju 504A, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym (nr tel. 684564520), gdzie strony mogą zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie. Strony mogą również uzyskać wyjaśnienia oraz składać zastrzeżenia w sprawie telefonicznie (nr tel. 684564520), drogą mailową (k.seweryn-przymuszala@um.zielona-gora.pl), a także przez skrzynkę podawczą ePUAP.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

ze na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro VII), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy ul. Elektronowej.

Położenie nieruchomości	Nr działki	Pow. działki	Nr obrębu	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Elektronowa	57/18	144 m ²	0004	ZG1E/00070865/8	40 000,00 zł	4 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **19 kwietnia 2023 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

ze na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy ul. **Franciszka Rzeźniczaka**.

Położenie nieruchomości	Nr działki	Pow. działki	Nr obrębu	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. z VAT)	Wysokość wadium
ul. Franciszka Rzeźniczaka	15/11	96 m ²	0006	ZG1E/00069636/4	300 000,00 zł	30 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **19 kwietnia 2023 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

ze na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze w obrębie **0043 przy ul. Puckiej, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną**.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Pucka	1077/1	3 444 m ²	ZG1E/00094892/0	1 000 000,00 zł	100 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **16 maja 2023 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

ze na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze w obrębie **0043 przy ul. Puckiej, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną**.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Pucka	1077/9	3 019 m ²	ZG1E/00094892/0	900 000,00 zł	90 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **16 maja 2023 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703**

Telefon nie przestaje do mnie dzwonić!

Jako pierwszy w historii odebrał ją Cristiano Ronaldo, w 2009 roku. Później sięgali po nią m.in. Neymar, Zlatan Ibrahimović czy Mohamed Salah. Mowa o nagrodzie Ferenc Puskasa, którą zdobył Marcin Oleksy. To pierwszy Polak, ale i pierwszy przedstawiciel amp futbolu, który sięgnął po trofeum za najpiękniejsze trafienie w minionym roku. Bramkę zdobył dla Warty Poznań w meczu ze Stalą Rzeszów, a wywodzi się... z naszego regionu.

- Co było większym zaskoczeniem? Nominacja czy zwycięstwo?

Marcin Oleksy: - Chyba jedno i drugie. W wygraną nie wierzyłem do końca. Richarlison przecież strzelił bramkę na mistrzostwach świata. Bramka Payeta też była piękna. Myślałem, że to skończy się na samej nominacji, potem, że na TOP3, ale nie spodziewałem się, że wygram.

- Pamięta pan moment strzelenia tej bramki?

- Oczywiście, że pamiętam - każdy ułamek tej bramki. Ogólnie przeżywałem ją tyle razy, że już chyba jej nigdy nie zapomnę. Czułem wtedy, że strzeliłem piękną bramkę, bo na boiskach amp futbolowych nie zdarza się tak uderzyć piłki. Podejrzywałem, że mocno odbije się to echem w środowisku amp futbolowym, ale nigdy bym nie przypuszczał, że to pójdzie na cały świat.

- Czy medialne szaleństwo nadal trwa? Telefon cały czas dzwoni?

- Trwa cały czas. Często nie mogę odebrać, bo albo jestem w radiu, albo w telewizji. Staram się odzwaniać. Mam dużo spotkań, a przecież mam też swoje sprawy, mam rodzinę, o której nie mogę zapomnieć.

- Spodziewał się pan, że tak to będzie wyglądało?

- Każdy na moim miejscu by się tego spodziewał. To sukces historyczny, je-

śli chodzi o nasz kraj. Nigdy nikt z nas (amp futbolistów - dop. mk) się tam nie dostał, już sama nominacja była wielką sprawą, a co dopiero mówić o wygranej.

- Można powiedzieć, że to wielkie chwile lubuskiego futbolu. Piękna nagroda dla pana, do tego Lechia Zielona Góra grała ostatnio z Legią Warszawa w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski. I jest osoba, która to łączy, bo przecież trener zielonogórzan Andrzej Sawicki był pana trenerem, przed wypadkiem, w Koronie Koźuchów.

- Z Andrzejem bardzo dobrze się znamy. Fajnie, że Lechia mocno stawiała opór w pucharze. Sprawiała fajne niespodzianki, szkoda, że nie udało się z Legią Warszawa. Do tego mój sukces, więc myślę, że zostaniemy zapamiętani. Świetna sprawa i świetny rok.

- A myślał pan nad stworzeniem drużyny amp futbolowej w naszym regionie?

- Ciężko byłoby mi się rozstać z Poznaniem. Czuję się tam jak w domu, mam wielu przyjaciół. Ja mówiłem, że mogę być ambasadorem, ale nie chciałem opuszczać teraz Poznania. Może jak skończę karierę, to postaram się sam założyć szkołę i uczyć amp futbolu.

- Gdzie pan mieszka na co dzień?

- Urodziłem się w Zielonej Górze. Pierwszy rok mieszkałem w Su-



Marcin Oleksy

W kwietniu skończy 36 lat. Nagrodę FIFA Puskás Award za bramkę roku odebrał 27 lutego podczas gali FIFA The Best 22 w Paryżu. Zwycięską bramkę zdobył w listopadzie w Bielsku-Białej. 12 lat wcześniej został potrącony przez samochód w Zielonej Górze, stracił lewą nogę. Wcześniej, przed wypadkiem, grał w piłkę, ale na pozycji bramkarza, m.in. w Arce Nowa Sól i Koronie Koźuchów.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

chej. Potem przeprowadziłem się do Nowej Sól, w której mieszkam ponad 20 lat, a ostatnie 10 lat mieszkam w Ługach, w gminie Otyń. To ważne miejsce w moim życiu.

- Słyszałem, że jest pan kibicem Falubazu?

- Szwagry z Ługów mnie tym zaraziły (śmiech). Uwielbiam Falubaz! Jestem kibicem. Staram się nawet na mecze wyjazdowe jechać, jeżeli czas pozwala. Przyjdzie pora,

że awansują i dalej będziemy mieli sukcesy.

- Jak pan widzi ich szanse w tym roku?

- To jest sport, który rządzi się własnymi prawami. My też jechaliśmy jako faworyt na mistrzostwa świata w amp futbolu, a skończyliśmy na 13. miejscu. Tak bywa w sporcie. Nie każdy zawsze trafi z formą. Kibice powinni być wyrozumiali. Nikt na pewno nie chce słabo jechać. Oby wszyscy cało i zdrowo odjechali sezon,

a myślę, że wtedy awans będzie.

- Jakie najbliższe plany?

- U mnie ostatnio dzieje się wszystko z dnia na dzień. Teraz rozmawiamy, gdy jestem w drodze do Warszawy. Później czekają mnie kolejne wizyty w stolicy. 24 marca wylatuję do Rzymu na mecz z Włochami. Potem będę obecny na spotkaniu reprezentacji Polski z Albanią. Dzień później czeka mnie już wyprawa do Gdańska. Dzieje się u mnie sporo.

- Czy tę bramkę uda się przekuć w jeszcze większą rozpoznawalność amp futbolu?

- Myślę, że już się to stało. Na pewno jest więcej kibiców. Widzę to po rodzinie i znajomych. Jak wracałem z Paryża, paru kibiców zaczęło mnie po drodze. Pytali o nasze mecze. Myślę, że zainteresowanie będzie większe.

- W Paryżu spotkał pan wielę gwiazd futbolu. Jak wrażenia?

- Bardzo miłą osobą jest Roberto Carlos, z którym dłużej porozmawiałem, gratulowałem mi. Tak samo David Trezeguet, czyli osoby z mojego okresu największego zainteresowania piłką nożną. To było dla mnie mocne przeżycie. Dzisiaj wszyscy żyją golami Mbappe czy Messiego, a ja najbardziej przeżywałem grę Carlosa czy Ronaldo. Tych „starych Galacticos”.

- Dziękuję.

Marcin Krzywicki

ŻUŻEL

Kapitan z Australii

Nie Krzysztof Buczkowski, nie Przemysław Pawlicki, a Rohan Tungate został nowym kapitanem Stelmetu Falubazu. Australijczyk przejął opaskę po Piotrze Protasiewiczu, obecnym dyrektorsie sportowym zespołu, dla którego miniony rok był ostatnim w karierze żużlowca. - Nominacja na kapitana drużyny to dla mnie zaszczyt i honor. Zrobię wszystko, aby w tak ważnym dla nas sezonie pomóc całej drużynie - powiedział dla falubaz.com nowy kapitan zielonogórskiego zespołu, przed którym drugi sezon startów w Falubazie. Jednocześnie Tungate będzie pierwszym zagranicznym kapitanem w historii zielonogórskiej drużyny. (mk)

KOSZYKÓWKA

Ze „Stalówką” o półfinał

Koszykarze Enei Zastalu BC rywalizują w tym roku w rozgrywkach ligi północno-europejskiej (European North Basketball League - ENBL). W grupie A zajęli trzecie miejsce z bilansem czterech zwycięstw i dwóch porażek. W ćwierćfinale rozgrywek zmierzą się z drugim zespołem grupy B - BM Stalą Ostrów Wlkp. Pierwsze spotkanie odbędzie się w niedzielę, 12 marca, w Zielonej Górze, o 16.00. Rewanż 21 marca w hali rywa. Przepustkę do półfinału uzyska zwycięzca dwumeczu. W play-offach jest osiem drużyn, w tym cztery z Polski. Stal w fazie grupowej ENBL miała bilans 5-2, w Energa Basket Lidze jest liderem (16-5). (mk)

JUDO

Frekwencja dopisała

W minioną sobotę, 4 marca, odbył się Bachus Judo Cup, czyli otwarty puchar województwa lubuskiego dzieci i młodzieży. Wydarzenie zorganizował klub UKS Jedenastka Zielona Góra, zawody rozegrano w hali Lubuszanka w Czerwieńsku. Wystartowało 280 uczestników z 18 klubów, zarówno z naszego regionu, jak i województw: zachodniopomorskiego, wielkopolskiego oraz z Niemiec. Najmłodszymi uczestnikami były dzieci z roczników 2015-2018, najstarszymi z roczników 2009-2010. Organizatorzy już teraz zapowiadają kolejną imprezę. Jesienią odbędą się zawody pn. „Idąc drogą mistrzów”. (mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Trzeba zejść na ziemię...



Bolesne było zmierzenie się z trzecieciogową rzeczywistością. Po radosnym oczekiwaniu, wielkiej batalii, żeby mecz z Legią w ogóle się odbył i święcie, jakim była wizyta w Zielonej Górze takiego klubu, przyszła liga. Mecz z Rekordem Bielsko-Biała unaocznili to, co wiedzieliśmy: zespół w stosunku do jesieni osłabł się i jakiegokolwiek marzenia o wyjściu z zaczerwanego kręgu trzecieciogowego, które pojawiły się przecież po fajnych występach pucharowych, trzeba odłożyć. Dostaliśmy „trójkę”, graliśmy słabo, w obronie bardzo słabo. Inna sprawa, że rzut karny, jaki sędzia podyktował dla Rekordu, po którym padła trzecia bramka, był całkowicie wymyślony. Przypomniał mi sceny z czasów słusznie minionych, kiedy sędziowie działali w myśl słynnej sentencji z filmu „Piłkarski poker”: „Miało być 3:0 i jest 3:0! Jestem ostatnim, który po pochwałach, jakie zewsząd zaliczyli piłkarze Lechii, teraz przestawi wajchę i wpadnie w rozpacz po porażce w Bielsku. Ale nie ukrywam, liczy-

łem, że nasz zespół pokaże coś lepszego. To dopiero początek, poczekajmy więc na kolejne mecze. Okazja, żeby zatrzeć słabe wrażenie po Bielsku już w sobotę, kiedy podejmujemy Gwarkę Tarnowskie Góry.

Gdyby do karnego, jaki podyktował sędzia w meczu Rekord - Lechia, doszło w ekstraklasie, byłby pewnie szeroko dyskutowany jako przykład, kiedy nie należy ich dyktować. Zresztą ostatnio komentatorzy mieli o czym dyskutować, kiedy podczas meczu Górnik - Legia zawodnik dzielił łokciem rywala, wybił mu dwa zęby i dostał tylko żółtą kartkę. Oczywiście w przepisach nie ma nic o tym, od ilu wybitych zębów trzeba pokazać „czerwień”, ale dla mnie sprawa jest jasna - gracz, który wybija zęby rywalowi, nie ma prawa dalej być na boisku! Tylko co z tego? Został. Dodatkowo komentator w telewizyjnym podsumowaniu kolejki, były sędzia, stwierdził, że żółta kartka była jak najbardziej adekwatna do wykroczenia. Ach ta korporacyjna solidarność!

Koszykarze Enei Zastalu BC wygrali ostatnio dwa ważne mecze. I bardzo fajnie. Kiedy „Łącznik” dotrze do Czytelników, będą po kolejnym, mam nadzieję, że też zwycięskim. Jest wielka szansa na awans do play-offu, co będzie spełnieniem przedsezonowych założeń, a wszystko co się uda w nich ugrać - wartością dodaną.

Niepokoje mnie zmasowana ostatnio akcja dorabiania klubowi gęby w mediach, w czym celuje pewien stosunkowo młody koszykarski portal. Klub pewnie zasłużył na słowa krytyki za swoje niektóre działania i zaległości finansowe. Tyle, że wyciągając innym jakieś zaniechania, samemu trzeba dotrzymać standardów. Nie mówię już o uporczywym przepytывaniu byłych koszykarzy Zastalu o to, ile im zalega klub i epatowanie tym w tytułach po to, żeby się fajnie klikało. Ostatnio przeczytałem rozważania o tym, że kapitanowi Zastalu Przemysławowi Żołnierewiczowi najlepiej byłoby w Szczecinie. Na ten temat wypowiadają się jacyś anonimowi kibice Kinga, którzy mówią, że przecież w Zielonej Górze są kłopoty i zaległości, a potem komentuje to anonimowy skaut koszykarski, twierdząc, że zawodnik może nie dograć sezonu w Zastalu. Autor nie pyta prezesa klubu, jego aktualnego pracodawcy. Nie pyta nawet zawodnika, buduje tekst na jednej tezie, którą sobie wymyślił, czyli Żołnierewicz w Szczecinie.

Nie ma to żadnego związku z solidnym dziennikarstwem, które oblige do odpytania dwóch stron, a przede wszystkim samego zainteresowanego. Ciekaw jestem, co jeszcze na temat zielonogórskiego klubu ukaże się na tym portalu i skąd wzięcie sobie na cel akurat Enei Zastalu BC?

KOSZYKÓWKA

Brawo! Jesteśmy trzecią drużyną w kraju!

Aldemed SKM Zastal Zielona Góra w kategorii do lat 19 gra jak z nut. Pisaliśmy już o tym, że zespół dobrze radzi sobie w seniorskich rozgrywkach II ligi. Podopieczni Dawida Mazura zajęli też drugie miejsce w Młodzieżowym Pucharze Polski, a w ostatni weekend przywieźli z Sopotu brązowe medale mistrzostw kraju.

Zielonogórzanie drogę na trzeci stopień podium zaczęli od zwycięstwa z JBL 27 Katowice 82:67. W drugim spotkaniu nie sprostali gospodarzowi, Treflowi ILO Sopot, przegrywając 51:75. Drogę do strefy medalowej otworzyło zwycięstwo w trzecim spotkaniu fazy grupowej z Gdynią Akademią Koszykówki. O meczu zrobiło się głośno w całej koszykarskiej Polsce. Zastal wygrał 101:46, wykonując... 93 rzuty wolne. W szeregach rywali dziesięciu zawodników mecz kończyło przed czasem z powodu fauli. GAK popełnił 53 przewinienia, w ostatnich sekundach na parkiecie w szeregach rywali ostało się już tylko dwóch koszykarzy.

W półfinale zielonogórzanie nie sprostali ekipie WKK Wrocław, przegrywając 75:86. W meczu o brąz ponownie spotkali się z drużyną z Sopotu. I tym razem wzięli rewanż



Oto chłopaki na medal!

FOT. POLSKI ZWIĄZEK KOSZYKÓWKI

za porażkę z fazy grupowej. Zastal wygrał 88:77 i tym samym na szyjach młodych zielonogórzan zawisły medale mistrzostw kraju! W ostatnim meczu 25 punktów zdobył Ilijan Węgrowski, 22 Rafał Szpakowski. Pierwszy trafił do piątki turnieju, drużyna została najlepszym strzel-

cem sopockich zmagania, bo w sumie nad morzem rzucił 104 punkty. Mistrzem został Enea Basket Junior Poznań, ale Zastal może pękać z dumy, bo jako jedyny zdołał stanąć na podium dwóch ważnych imprez - mistrzostw kraju, a wcześniej młodzieżowego pucharu.

- To dwa lata fajnej pracy chłopaków, którzy zasłużyli na ten sukces. W półfinale zostali rozstrzelani trójkami przez WKK, ale sportowo wyciągnęli ten mecz o brąz. Było „oko za oko”, ale nasi liderzy zrobili swoje. Na podium puściły emocje, pojawiły się też łzy radości - cieszył się

Robert Morkowski, generalny menadżer klubu.

Oto brązowa drużyna trenera Dawida Mazura: Kacper Błaszczyszyn, Tobiasz Dydak, Jan Góreńczyk, Kacper Hołyś, Amadeusz Łupiński, Miron Neumann, Przemysław Nowicki, Hubert Orpel, Kamil Rajca, Rafał Szpakowski, Mikołaj Szpakowski, Mateusz Walachowski, Mikołaj Walczak, Ilijan Węgrowski, Milan Żeromski.

Czasu na świętowanie nie było dużo, bo w środę zielonogórzanie wrócili już do grania w II lidze. Zastal przegrał w Jeleniej Górze z Sudetami 95:98. Najbliższe dwa mecze zielonogórzanie zagrają u siebie, w hali przy ul. Amelii. W tę niedzielę, 12 marca, z Orlenem Akademią Koszykówki BM Stal (19.00), trzy dni później - w środę, 15 marca - z Kangoo Basketem Gorzów (19.00). (mk)

Weekend kibica

PIŁKA NOŻNA

• **sobota, 11 marca:** 19. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Gwarek Tarnowskie Góry, 15.00, dołek przy ul. Sulechowskiej

• **niedziela, 12 marca:** 18. kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Spójnia Ośno Lubuskie, 12.00, balkon przy ul. Sulechowskiej

KOSZYKÓWKA

• **niedziela, 12 marca:** 1 mecz ćwierćfinału play-off ENBL, Enea Zastal BC Zielona Góra - BM Stal Ostrów Wlkp., 16.00, hala CRS

• **niedziela, 12 marca:** 26. kolejka II ligi, Aldemed SKM Zastal Zielona Góra - Orlen Akademia Koszykówki BM Stal Ostrów Wlkp., 19.00, hala przy ul. Amelii

PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 11 marca:** 18. kolejka II ligi, UKS Bachus Zielona Góra - MSPR Siódemka-Miedź-Huras II Legnica, 16.00, hala VI LO przy ul. Cyryla i Metodego

FUTSAL

• **niedziela, 12 marca:** 17. kolejka I ligi, Sośnica Gliwice - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 16.00

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Falstart w Bielsku

Nie o takim początku rundy wiosennej w III lidze marzyli piłkarze Lechii Zielona Góra. Zespół Andrzeja Sawickiego, po porażce z Legią Warszawa 0:3 w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski, w takich samych rozmiarach uległ w pierwszym meczu ligowym w tym roku. Przegrał w Bielsku-Białej z Rekordem, tracąc gole po koszmarnych błędach w obronie i po bardzo kontrowersyjnym rzucie karnym. W tę sobotę, 11 marca, szansa na przełamanie. Zielonogórzanie zmierzą się z Gwarekiem Tarnowskie Góry, który przegrał ze Stilonem Gorzów 1:2 przed tygodniem. Mecz na „dołku” przy ul. Sulechowskiej. Początek, o ile zima ustąpi, o 15.00. (mk)

PIŁKA NOŻNA

W Jedności siła

Drzonkowianka Racula ma nowy zarząd. Klub podjął współpracę z Akademią Piłkarską Jedność zreszającą młodych graczy z Ukrainy.

Wybory odbyły się w klubie przed kilkoma dniami. Nowy zarząd tworzą: prezes Damian Sarnecki, Rusłan Protsiuk, Tomasz Sroczynski, Grzegorz Purczyński, Artur Paszkowski i Rusłan Stuznyj.

- Rozmowy między członkami zarządu trwały dość długo - powiedział poprzedni prezes, T. Sroczynski. - Były różne koncepcje, ale skończyło się wspólną decyzją. Gramy dalej, nawiązaliśmy współpracę z Akademią Piłkarską Jedność. Zespół seniorów będzie nadal grać w klasie okręgowej, akademia zajmie się szkoleniem młodzieży. Jedność tworzą zawodnicy z Ukrainy. Przyjechali przed rokiem, są już naszymi mieszkańcami i pewnie długo z nami zostaną. Prezes Sarnecki: - Byłem w tym klubie przez kilka lat

trenerem, zależy mi, żeby Drzonkowianka szła w górę. Współpraca z Jednością to wielka niewiadoma, ale wierzę, że damy radę i efekty będą korzystne dla obu stron. Chcemy, żeby wróciła dobra praca z młodzieżą. To pomyśl na kilka lat. Oczywiście nie rezygnujemy ze współpracy z SKP Kisielin, szkolenia młodzieży, ogrywania ich w zespole seniorów. Największą nagrodą będzie, jeśli zadzwoni do mnie trener Sawicki albo prezes Maciej Murawski i powie, że wypatrzyli u nas zdolnego zawodnika i chcą go wypróbować w Lechii.

Wiceprezes Drzonkowianki i prezes Jedności R. Protsiuk: - Trenuje u nas 120 dzieci z Ukrainy. Przez rok rozwinięliśmy akademię bez żadnej dotacji i wiele się nauczyliśmy. Współpraca z Drzonkowianką da możliwości najlepszym na występowanie w zespole seniorskim. Mammy wiele pomysłów jak rozwijać klub, co zrobić, żeby sześć w górę. Liczę, że je zrealizujemy.

Tyle działacze. Drzonkowianka wiosną musi powalczyć o pozostanie w okręgówce. Miejmy nadzieję, że się uda. Jest pomysł, chęć działania i perspektywa... (af)

REGION

Otwarcie hali sportowej

W minioną niedzielę, 5 marca, spełniły się marzenia nowosolan - otwarto nowoczesną halę sportowo-widowiskową. Dla zielonogórzan to okazja, by w nowym obiekcie obejrzeć mecz siatkarzy MKS Astra Nowa Sól w Tauron 1. lidze.

Prostokątny budynek ma ok. 3800 mkw. powierzchnię użytkową. W hali znajdują się boiska do gry w piłkę ręczną, futsal (40x20 m),

koszykówkę (28x15m) i siatkówkę (18x9m) oraz widownia. Będą odbywały się tu także wydarzenia kulturalne. Obiekt pomieści prawie 1500 osób, stałych miejsc jest około 800. Na dole są stałe trybuny, mobilne, a na górze krzeselka z oparciem uchylnym. Dodatkowo powstało sześć szatni - trzy kompleksy dwusztatniowe ze wspólną łazienką. Na piętrze jest planowana siłownia z osobnymi szatniami.

W nowoczesnej hali znajduje się telebim, tablica świetlna, jest bardzo dobre nagłośnienie.



Dzień otwarcia hali był jednocześnie dniem otwartym nowosolskich klubów sportowych

Do hali przeniósł się nowosolski Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Obiekt budowała firma WPiP z Poznania. Łączny koszt inwestycji to ok. 32 mln zł. Ministerstwo Sportu i Turystyki przekazało na zadanie 3,5 mln zł dotacji z programu „Sportowa Polska - edycja 2022”.

Otwarcie hali sportowo-widowiskowej połączone z dniem otwartym nowosolskich klubów sportowych. Na kibiców czekały niespodzianki: losowanie piłek sportowych, malowanie twarzy, fotobudka, kawiarenka i „żywe” maskotki sportowe.

(rk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 494 (1083)

Diabeł z banknotów w końcu padł przy beczkach

- Mam dość!!! - stwierdził diabeł i padł. Był nietutejszy, nie urodził się na śląskich wzgórzach i wykończyło go kwaśne wino. Jego historię możemy zobaczyć w Narodowym Banku Polskim na wystawie „Pieniądz Zielonej Góry”.



Na śląskich wzgórzach rosną bujne wina,
których ni burza ni grad nawet się nie ima.
Napój ten uroczy bez względu na to,
czy w Zielonej Górze powódź czy upalne lato.



Pełna beka wina przede mną leży
Sam mam ją wypić? O nie!
Niech jakiś kompan tu do mnie przybieży!
Najlepiej diabełek niechaj tu przybędzie,
bo on może pić wino i zawsze, i wszędzie.



Me słowa uciły i jakim radosny,
bo szatan tu przybył na moją prośbę.
Hej kolego - diabeł rzecze, zakład tu zrobimy,
wypijmy całość, będziesz mój, mój miły!



Pół nocy wino wspólnie wypijali
aż wszystkie kufelki nam opustoszały.



Nagle diabeł rzecze coś - „Mam dość!!!”



„Przed lat setkami
piłem piwo z praskimi studentami,
ale takiego kwaśnego wina wypić mi się już nie uda,
bom się nie urodził tu na śląskich wzgórzach”.

- Czyżniewski! Idziesz do banku? Przynies jakies ładne pieniądze - zakomunikowała mi przez telefon moja żona, która ostatnio często przebywa w swoim rodzinnym domu. Nie mówi o patelni, przestawiła się na pieniądze. Na szczęście mam ich trochę w domu. To stare niemieckie tzw. notgeldy, czyli pieniądze zastępcze sprzed stu lat.

- Wprowadzono je w Niemczech podczas I wojny światowej, kiedy zaczęło brakować bilonu - tłumaczył Adam Wojtkowiak, prezes zielonogórskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, który wraz z dyrektorem oddziału okręgowego NBP Piotrem Dopierają i prof. Czesławem Osękowskim otworzył w poniedziałek wystawę „Pieniądz Zielonej Góry”. Ekspozycję dostarczyli kolekcjonerzy, członkowie PTN.

Początkowo notgeldy nie były eleganckie i trwałe. To

był chwilowy pieniądz tymczasowo zastępujący metalowy bilon, którego dramatycznie brakowało. Po wojnie wydawano je również z powodu wysokiej inflacji i rosnących z dnia na dzień cen.

Równolegle pieniądze te stawały się towarem coraz bardziej pożądanym przez kolekcjonerów. Ich wydawcy, np. miasta, zwracali coraz większą uwagę na wygląd notgeldów. Stawały się one coraz ciekawsze i bardziej dopracowane. Zielonogórskie pieniądze zastępcze nawiązywały do charakterystycznych budynków w mieście, wydarzeń z przeszłości, winiarskich tradycji.

Taką serię tworzyło sześć banknotów ważnych do końca 1921 r. Stanowiły swoisty winiarski komiks będący ilustracją do wierszyka Augusta Kopsta „Szatan i śląski bibos”. Prezentujemy ją powyżej z tekstem w tłumaczeniu Izabelli Kor-



Kolekcjoner Łukasz Tarczewski prezentuje banknoty z 1923 r. o nominałach 2 i 5 mln marek

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

niluk, szefowej działu historycznego Muzeum Ziemi Lubuskiej.

Opowieść tę można przeczytać na rewersach, na awersie widnieje herb miasta z opisem „Zielona Góra na Śląsku, miasto owoców i wina na wschodzie”. Obok wyróżniono przedstawicieli dwóch ważnych zawodów: tkaczy i winiarzy. Oryginalna reklama miasta.

Jednym z kolekcjonerów, którzy udostępnili swoje zbiory, jest Łukasz Tarczewski, posiadacz około dwustu banknotów, które zbiera od 20 lat. W poniedziałek miał ze sobą album z oryginałami.

- Który jest najcenniejszy? - zastanawiał się chwilę, przewertował kolejne karty i pokazał niepozorny wydruk. - To banknot o wartości 100 tys. marek wyemitowany przez kolej szprotawsko-zielonogórską. Kupiłem go w Niemczech. To prawdopodobnie jedyny taki egzemplarz.

Ciekawe, co można było za to kupić? - W 1923 r. za 100 tys. marek to może bilet jednorazowy. Wtedy ceny dosłownie szalały, rosnąc z dnia na dzień - tłumaczyła I. Korniluk, autorka publikacji o zielonogórskich notgeldach. - Jest w dobrym stanie. Jeżeli w ogóle, to był krótko w obiegu. Miał raczej wartość kolekcjonerską.

Czyli mógł być wydany z myślą o zbieraczach takich pamiątek. Dlatego przetrwał do naszych czasów w bardzo dobrym stanie.

Wystawa powstała w ramach obchodów jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich, o czym przypomina prezentowany w gablocie okolicznościowy medal.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czynniewski.tomasz](https://fb.com/czynniewski.tomasz)